CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 27 (8256) Czwartek, dnia 4 lutego 1926 r. Rok XXXIV.

Z Paryża.

PARYŻ, 3. Wczoraj u prezydenta Republiki odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem Briand zdawał sprawozdanie z polityki zagranicznej, minister wojny zaś z położenia w Syrji i Marokku. Zapytany na tem posiedzeniu czy gotowy jest nowy projekt podatkowy, min. skarbu Doumeur odpowiedział: Według mego zdania tak znaczna podwyżka podatków, jakiej żąda komisja nie jest wykonalną. Ze zdaniem ministra Doumeura zgodziła się Rada ministrów.

Z parlamentu francuskiego.

PARYŻ, 3. W parlamencie wczoraj po południu odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad sanacją finansów. Po ostrej krytyce projektu rządowego przez komunistów w imieniu rządu i komisji finansowej przemawiał deputowany — Malvy, który wystąpił energicznie przeciwko napaściom prasy na projekt rządowy. Po nim przemawiał radykał Duboyn w obronie kontrprojektu. Dalszą dyskusję odłożono.

Herriot za wspólną pracą rządu i partji.

PARYŻ ,3. Z powodu powołania na prezesa Związku Pracowników Rodanu, Herriot miał mowę, w której podkreślił potrzebę porozumienia rządu z partjami w sprawie sanacji finansów francuskich.

Starcie robotników francuskich z polakami.

PARYŻ, 3. Wczoraj we wsi Bourbarine pod Paryżem nastąpiło poważne starcie pomiędzy polskimi i paryskimi robotnikami. Ci ostatni, — dowiedziawszy się, że w danej miejscowości zamiast wydalonych francuzów pracują polacy, udali się na miejsce uzbrojeni w noże, aby polaków wypędzić. Ci jednakże stawili opór i wywiązała się poważna bitwa, którą uśmierzyła sprowadzona w większej liczbie policja. Na placu został jeden zabity robotnik paryski.

Wniosek kompromisowy rządu niemieckiego w sprawie odszkodowań b. panujących.

BERLIN, 3. Zgodnie z zapowiedzią wczoraj rząd wniósł do Parlamentu wniosek kompromisowy w sprawie odszkodowań b. panujących. — Wniosek ten przewiduje komisję rozjemczą złożoną z przewodniczącego i 6 sędziów mianowanych przez prezydenta republiki, oraz dwuch przedstawicieli partji (nacjonalistę i komunistę). Dalej wniosek wyłącza z pod kompetencji Komisji: teatry, parki, muzea; zamki nie zamieszkałe, które winny stanowić własność narodu.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN, 3. Wczoraj w Izbie gmin oświadczył Baldwin, że w sprawie rozbrojenia pięć państw wypowiedziało się za odroczeniem konferencji. Anglja w takim razie musi się na to zgodzić, tem więcej, że Rosja wyraziła chęć przyjęcia udziału w tej konferencji, trzeba jej zatem dać sposobność.

LONDYN, 3. Poseł francuski w Londynie wczoraj miał specjalną konferencję z Cambelainem, w sprawie odroczenia terminu konferencji rozbrojeniowej, która miała się odbyć 15 lutego r. b. w Genewie.

Hindenburg zwiedza odebrane prowincje.

BERLIN, 3. Prezydent Hindenburg w dniach 22 i 23 marca odwiedzi miasta Kolonję, Bonn i Krefeld.

Porozumienie chińsko-rosyjskie.

SZANGHAJ, 3. Z Mukdenu donoszą, że przyjechała tam rosyjska komisja, która prowadzić będzie pertraktacje z generałem Lin - tswo - ganem.

Spotkanie Brianda z Stressemanem nie będzie.

BERLIN, 3. Z dobrze poinformowanego źródła zaprzeczają pogłosce podanej przez „Deutsche Rundschau“, jakoby w tych dniach miało nastąpić spotkanie Brianda ze Stressemannem.

Trocki obejmuje komisarjat spraw zagranicznych

MOSKWA, 3. Podług ostatnich wiadomości Trockij na miejsce Cziczerina obejmuje komisarjat spraw zagranicznych.

Wypadek z autobusem.

MELBOURNE, 3. Wczoraj spadł do rowu autobus, przyczem 3 osoby zostały zabite i 15 rannych.

Krwawa bójka w Radzie Miejskiej w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 3. Rada miejska m. Sosnowca na ostatniem posiedzeniu była terenem krwawych porachunków partyjnych.

Podczas dyskusji nad rozporządzeniem wojewody o okrojeniu budżetu, pomiędzy wiceprezesem Rady miejskiej p. Jarzem, a radnym Janem Michalskim powstała utarczka a następnie bójka na pięści.

Prawie jednocześnie powstała bójka pomiędzy radnym Franciszkiem Kowalskim a radnym J. J. Sadowskim.

W sali powstał nieopisany popłoch.

Publiczność zmieszała się z radnymi, a sala Rady miejskiej zamieniła się formalnie w pole bitwy.

Na wieść o zajściach do sali Rady miejskiej przybył prezydent miasta a za nim policja.

Prezydent miasta p. Bień, wystąpił z uspokojeniem, z którego usłyszano tylko jeden wyraz:

„Hołota“.

Podniecona tem odezwaniem się publiczność zareagowała ostrem wystąpieniem. Wówczas na salę wkroczyło 30 policjantów na czele z zastępcą kierownika komisarjatu, p. Oszyńskim, którzy opróżnili salę Rady miejskiej.

Anglja i 8-mio godzinny dzień pracy.

LONDYN, 3. Wczoraj w Izbie gmin oświadczył Baldwin w sprawie ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej, co do 8-mio godzinnego dnia pracy, że rząd angielski gotów jest podpisać konwencję, o ile to uczynią wszystkie państwa europejskie.

Wyrok w sprawie morderstwa przez Szwarzwerę.

BERLIN, 3. Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w sprawie mordowania żołnierzy przez Szwarzwerę. Porucznik, który organizował morderstwo i dwaj jego podwładni, którzy dokonali zbrodni skazani zostali na śmierć, reszta otrzymała więzienie. Kilku uniewinniono.

Wieści metereologiczne.

BERLIN, 3. W dniu wczorajszym barometr spadł o 3 centrymetry. Temperatura wczoraj o godz. 2 w południe + 9°, wieczorem + 7. Zapowiedź pogody na dziś: pochmurno, drobne opady. cieplej.

Strejk telefonistek skończony.

WARSZAWA, 3. Nareszcie po całodniowych obradach przedstawicieli rządu, zarządu Poczty związku telefonistek zdołano dojść do porozumienia, w wyniku którego telefony „przemówiły“ około godziny 2-ej w nocy w niedzielę.

Telefonistki zgodziły się na przystąpienia do pracy, natomiast na stacji od wczoraj urzęduje komisarz rządowy, p. Urbanowicz z ramienia min. przemysłu i handlu.

W najbliższych dniach zbierze się komisja, która ostatecznie zatarg zlikwiduje.

Wiec w obronie oszczędności emigracji Polskiej.

PARYŻ, 3. W kwestji oszędności pracowitego wychodźtwa polskiego we Francji, które poniosło straty z powodu niewypłacalności Banku dla Handlu i Przemysłu i Warszawskiego Banku Zjednoczonego, odbył się wielki wiec, zwołany w gmachu giełdy pracy przez zarząd sekcji syndykalistycznej polskiej przy konfederacji pracy.

Po wysłuchaniu szeregu mówców robotników i przedstawicieli komitetu obrony oszczędności emigracji polskiej, w osobach prezesa komitetu, dawnego ministra Szaroty i redaktora Hierominka, zebrani postanowili prosić rząd i sfery sejmowe o przyśpieszenie zwrotu złożonych oszczędności, gdyż zwłoka postawiła wielu towarzyszy pracy wobec widma głodu i nędzy.

Druga rezolucja, w formie bardziej stanowczej, wysłana została do komisji związków zawodowych.

Giełda zbożowa.

BERLIN 3,2. Na wczorajszej giełdzie płacono: Pszenica 24.10, na marzec 26.65, na maj 27.40, żyto 14,40, jęczmień browarniany 17.00, na paszę 14.20, owies 15.60, na marzec 17.80, mąka pszenna 32.25, żytnia 22.25, otręby pszenne 11, żytnie 9.50, rzepak 34, saradela 19, wyka 20, łubin niebieski 12, żółty 14, płatki kartoflane 14.30.

Za dewizy płacono: New-York 40.90, Londyn 20.409, Amsterdam 168.

List z Górnego Śląska.

Jak się zaniedbuje Górny Śląsk. — Przemysł śląski jako jeden z najważniejszych czynników gospodarczych Polski. — Zmniejszenie polskiego kontyngentu węglowego przez koleje. — W konsekwencji tegoż wzrastające bezrobocie. — Wzrost przemytnictwa do Niemie. — Zamach niemiecki na tow. gimn. „Sokół".

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

KATOWICE w styczniu.

Położenie na Górnym Śląsku z dnia na dzień staje się poważniejszem, chociaż krytycznem stało się już przed rokiem lub dawniej jeszcze Jak poważnem jest, jak mało pieniędzy jest między ludźmi, przekonać się można ze szpalt codziennych pism śląskich, zapełnionych anonsami o licytacjach przymusowych. Kupcy drobni przemysłowcy i t. p. mają płacić wysokie podatki a nie mają czem, gdyż kredyt jest całkiem podkopany dla braku gotówki a zubożała ludność do ostateczności ogranicza się w zakupach i nowych sprawunkach. Fantuje się więc takich dłużników państwowych, rzeczy ich sprzedaje się na licytacji i tym sposobem rujnuje się im całą egzystencję. Armja bezrobotnych tym czasem wzrasta z dniem każdym i w tej chwili liczba bezrobotnych na Śląsku dochodzi już 80 tysięcy czyli około jednej piątej wszystkich bezrobotnych w całej Rzeczypospolitej. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że liczba ludności w całej Polsce wynosi około 30 miljonów a w województwie śląskiem tylko 1. miljon i 125 tysięcy, zrozumiemy, jak wielką klęską musi być dla Śląska bezrobocie, jeżeli w stosunku do innych województw Górny Śląsk ma pięć razy tyle bezrobotnych.

Zdawałoby się wobec tego, zwłaszcza też wobec faktu, że Górny Śląsk ze swym wysoko rozwiniętym wielkim przemysłem jest jednym z najważnieszych czynników gospodarczych Polski i w naszym zagranicznym bilansie handlowym przemysł śląski stanowi bodaj czy nie najważniejszą pozycję aktywna — powtarzam — zdawać by się mogło, że rząd i wogóle czynniki miarodajne wobec tego szczególną pieczołowitością otaczać będą Górny Śląsk i więcej życzliwej uwagi poświęcać będą przemysłowi śląskiemu, a tem samem i pracowitej ludności tej dzielnicy.

Należałoby tak przypuszczać, gdyż w rzeczywistości dzieje się prawie, że coś całkiem przeciwnego. Jaskrawy przykład tego widzimy m. in. w postępowaniu Ministerstwa Kolei Żel. wobec górnośląskiego przemysłu węglowego. — Górnośląski przemysł węglowy miał możność jeszcze w listopadzie r. 1925 przewiezienia kolejami polskiemi do Grańska i Gdyni i przeładowania w tych portach na okręty 200.000 tonn węgla Już w grudniu Min. Kolei Żel. zmniejszyło tę ilość do 125.000 tonn, a na luty r. b. przydzielono Górnemu Śląskowi kontyngent przewozowy i przeładunkowy w ilości zaledwie 115.000 tonn czyli 85.000 mniej aniżeli w listopadzie roku ub. Jeżeli przyjmiemy, iż robotnik produkuje 25 tonn miesięcznie, to takie zmniejszenie kontyngentu oznacza utratę pracy i zarobku dla 3.400 robotników, wyłącznie i jedynie z winy nieżyczliwości czy niedbalstwa ministerstwa Min Kolei.

Sprawa ta tem gorzej oświetla gospodarkę w Min. Kolei Żel., że równocześnie, przy ostatnich kolejowych, zmniejszając kontyngent węglowy dla G. Śląska, równocześnie zwiększono kontyngent dla Zagłębia Dąbrowskiego jak i Krakowskiego. Co więcej. W jesieni r. ub., po wybuchu wojny celnej z Niemcami, gdy starania niektórych kopalń górnośląskich o zdobycie rynków zbytu w państwach skandynawskich zaczęły wydawać pomyślne wyniki, śląskie koncerny kopalniane własnym kosztem chciały rozbudować w Gdańsku i Gdyni stacje dla przeładowywania węgla, ażeby jaknajtaniej, jaknajrychlej i jaknajsolidniej obsłużyć mogły swych odbiorców skandynawskich i pozyskać tam nowych klijentów. Bylibyśmy w tych krajach zdobyli niewątpliwie znacznie większy rynek zbytu niż dotąd, z powodu zwiększonego zapotrzebowania byłaby się więc wzmogła produkcja a co za tem idzie, mielibyśmy teraz znacznie mniejszą liczę bezrobotnych. Lecz cóż, kiedy nieudolność naszej kolei popsuła wszystko i udaremniła dobre zamierzenia przemysłowców. Aż włosy przychodziłoby rwać sobie z głowy, patrząc na to wszystko. Prawie całe koszta wojny celnej z Niemcami bowiem ponosić musi G. Śląsk i jego biedna ludność robotnicza, która naprawdę zasłużyła sobie — jeżeli nie na jakieś względy to przynajmniej na sprawiedliwe traktowanie jej.

* * *

Wszędzie w Polsce mówi i dyskutuje się dziś na temat drożyzny. I rzeczywiście panuje drożyzna, ale jest to tylko — że się tak wyrażę — drożyzna fikcyjna, powstała z powodu nędzy i braku gotówki w szerokich masach ludności, która niczego kupować nie może i z tego powodu wszystko jej się wydaje być drogiem. Na Śląsku, gdzie jest tylu bezrobotnych i stagnacja gospodarcza na każdym kroku, drożyzna ta z natury rzeczy najbardziej odczuć się daje. W rzeczywistości artykuły pierwszej potrzeby zbliżone są do cen przedwojennych, czyli że właściwie byłoby przesadą mówić o faktycznej drożyźnie. Dowodzi tego zresztą przemytnictwo, jakie w ostatnich czasach znów się ożywiło na śląskiem pograniczu polsko-niemieckiem. I w Niemczech położenie gospodarcze jest poważne i tam panuje więc drożyzna, a przecież w Polsce ważniejsze artykuły, zwłaszcza artykuły żywności, są tańsze aniżeli w Niemczech jeżeli przemytnikom opłaca się nielegalne przewożenie lub przenoszenie do Niemiec znacznych zapasów żywności i niektórych produktów i fabrykatów.

Już nietylko pojedyncze osoby przekraczają granicę nielegalnie i wynoszą towar do Niemiec, ale potworzyły się nawet całe bandy „przemytnicze. Niedawno zarządzono obławę na przemytników w miejscowości Wilcza w pow. rybnickim. Obława doprowadziła do ujęcia całej szajki przemytników, trudniących się tym niedozwolonym procederem.

* * *

Wogóle na temat różnych ciekawych spraw śląskich możnaby i tym razem napisać jeszcze całe szpalty. Tak np. w Górnych Łaziskach pod Mikołowem w pewnym lokalu polskim na krótko przed mającem się odbyć zebraniem polskiego tow. gimn. „Sokół" Niemcy spowodowali wybuch bomby, która kompletnie zniszczyła scenę i zdemolowała salę. Jako podejrzanych o wykonanie zamachu aresztowano kilka osób, między niemi pewnego sztygara niemieckiego, gorliwego członka „Volksbundu" u którego podczas rewizji domowej znaleziono 4 karabiny wojskowe, 1500 nabot i inną broń.

Lecz o podobnych i innych sprawkach niemieckich opiszę w „Liście" następnym.

ALEKSY PAJĄK.

Z Tow. Krajoznawczego.

W roku bieżącym wznowił swą działalność Oddział Kaliski Pol. Tow. Kraj. Na zebraniu organizacyjnem w dniu 5-go stycznia został wybrany Zarząd oddziału w składzie następującym: 1) prezes — p. rej St. Bzowski, 2) wice-prezes p. insp. S. Glinicki 3) skarbnik dyr. A. Wojtkiewicz 4) sekretarz — T. Botner 5) ks. prałat Sobczyński, 6) dyr. Z. Paulisz — przewodniczący sekcji Enograficznej, 7) panna Hryniewiczówna — przewodnicząca sekcji muzealnej, 8) prof. Ruszkowski — przewodniczący sekcji fotograficznej, 9) prof. Matawowski — przewodniczący sekcji wycieczkowej, 10) prof. Węgrzyn — przewodniczący sekcji geograficznej, Aby praca Oddziału była produktywną i możliwie wszechstronną zostały wyłonione sekcje Etnograficzna, geograficzno-historyczna, muzealna, wycieczkowa i fotograficzna. My nie tylko nie znamy naszej Ojczyzny, lecz nie podejrzewamy nawet jakie piękne zabytki przeszłości znajduią się w najbliższej okolicy. O ile więcej uroku będą miały dla nas nasze rodzinne strony, jeżeli z wyobrażeniem pewnego krajobrazu kojarzyć się będą związane z nim wspomnienia historyczne; one przemówią do nas obrazami przeszłości i silniej je odczujemy. Poznanie stron rodzinnych — oto zadanie naszego Oddziału

Jesteśmy przekonani, że to jest życzeniem wszystkich naszych współobywateli, więc mamy nadzieję, że ogół obywateli poprze nasze wysiłki i licznie zapisze się na listę członków Oddziału. Aby udostępnić możność należenia do Oddziału P. T. K. składkę miesięczną wyznaczono w wysokości 50 grosy Młodzież stanowi oddzielną sekcję ze składką miesięczną 20 groczy. Prosimy o jaknajliczniejsze zapisywanie się na listę członków u wymienionych członków Zarządu.

Zarząd Oddziału Kaliskiego P. T. K.

KRONIKA

— Z Uniwersytetu Powszechnego im. Henryka Siekiewicza. Przypominamy, że w środę, dnia 3 lutego bm. w dolnej sali gmachu Stow. Rzem. Chrz. odbędzie się wykład ks. Smietanko na temat „Historja małżeństwa w świetle Biblji i badań naukowych". Początek o godz. 7-ej wieczorem.

— Używanie języków w komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Zgodnie z nowem rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu wszelkie przesyłki pocztowe i telegramy w obrocie wewnętrznym mogą być adresowane w języku dowolnym, byleby alfabetem łacińskim, przyczem nazwa miejscowości przeznaczenia musi być podana w brzmieniu urzędowem.

Przesyłki listowe zwykłe w obrocie wewnątrz obszaru województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i poleskiego, jako też takież przesyłki kierowane do tego obszaru mogą być adresowane cyrylicą w języku ruskim, z tem żeby miejscowość przeznaczenia była napisana alfabetem łacińskim w brzmieniu urzędowym.

Analogiczne postanowienia dotyczą obszaru województw: poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego oraz powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego, gdzie dopuszczone są adresy cyrylicą w języku białoruskim.

Treść telegramów może być wypisana w każdym języku europejskim oraz w łacińskim, hebrajskim i japońskim lecz bezwarunkowo alfabetem łacińskim.

Zadnych ograniczeń nie stosuje się do języka rozmów telefonicznych.

Język państwowy (polski) obowiązuje bezwarunkowo jedynie przy wpisywaniu na przesyłkach i telegramach poza adresem — zleceń dla poczty i specjalnych oznaczeń.

— Podziękowanie. Szanownym Paniom należącym do Komitetu, za wydatną pracę przy urządzeniu zabawy tanecznej i kiermaszu dn. 16 i 17 stycznia kwestowanie, zaopatrzenie bufetu, Szanownym Rodzicom za dary, Dyrekcji i członkom Rady Pedagogicznej za poparcie i współpracę składa serdeczne podziękowanie.

„Samopomoc szkolna"
przy gim. A. Asnyka.

— Sprawozdanie. Dochód brutto 1090 zł 58 gr, dochód netto 791 zł. 35 gr. Dotychczas pożyczek udzielono 10 kolegom w wysokości 648 zł Pozostaje 143 zł. 35 gr. Sprawozdanie szczegółowe zostało odczytane Komitetowi rodzicielskiemu.

— W Ministerstwie Skarbu nastąpi poważne zmiany personalne. W ministerstwie Skarbu mają wkrótce nastąpić zmiany personalne Ustąpić ma vicemin. Karśnicki, który przechodzi z powrotem do głównego urzędu likwidacyjnego i viceminister Markowski, który przejdzie prawdopodobnie na emeryturę. W miejsce p. Markowskikgo ma być powołany obecny dyrektor departamentu podatkowego Czechowicz, który będzie miał powierzony specjalnie dział podatkowy.

— Ministerstwo skarbu przeciw ko pokątnym tranzakcjom walutowym. Łódzkie banki dewizowe otrzymały specjalny okólnik min. skarbu, w którym stwierdzono, że wiele banków dewizowych nabywa waluty zagraniczne poza giełdą, za pośrednictwem maklerów pokątnych. Min. skarbu zna osoby, trudniące się tem pośrednictwem, oraz banki z niego korzystające, to też wzywa banki dewizowe do zaprzestania posługiwania się w tranzakcjach walutowych pośrednictwem nieuprawnionem do wykonywania tej czynności osobnie przestrzega, że niestosowanie się do tego wezwania pociągnie za sobą odebranie praw dewizowych bankom oraz dalsze skutki, przewidziane w rozporządzeniach, dotyczących tych spraw.

— Zarząd Izby Lekarskiej. W tych dniach w Łodzi odbyły się w lokalu izby lekarskiej wybory do zarządu izby, które dały następujący wynik: naczelnik—dr. Tomaszewski Antoni, wicenaczelnik — dr. Skutiewicz Feliks, sekretarz — dr. Margolis Aleksander, skarbnik—dr. Michalski Józef.

Członkami Zarządu zostali wybrani doktorzy Frenkiel Bronisław, Mittelstaedt, Edwart, Per Ignacy, Szwajg Józef i Koszutski Br. z Kalisza.

— Ubezpieczenie prac. umysłowych. Z dniem 3 maja 1926 r. nastaje obowiązek ubezpieczania pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Jak i przy ubezpieczeniu robotników, ubezpieczeniu podlegać będą pracownicy umysłowi płci obojga ponad lat 18, jak również te tylko przedsiębiorstwa, które zatrudniają ponad 5 pracowników umysłowych. Pracownicy umysłowi, zarabiający powyżej 500 zł. miesięcznie, obowiązkowo ubezpieczenia nie podlegają. Wkładki pracowników umysłowych wynosić będą 2,5 procent każdora

wych zarobków, najwyższa norma zarobku dziennego — 8 zł.; 2/3 tych wkładek opłacają pracownicy umysłowi, 1/3 — pracodawcy (przy ubezpieczeniu robotników wkładki wynoszą 2%, najwyższa norma dziennego zarobku 5 zł.; pracodawcy płacą 3/4, a robotnicy 1/4 wkładek).

— **Występ zespołu artystów teatru dyr. Szyfmana w Kaliszu.** Kalisz oczekuje nielada uczty artystycznej, bo zjeżdża do naszego grodu zespół artystów teatru miejskiego w Łodzi pod dyrekcją Arnolda Szyfmana i Bol. Gorczyńskiego odegra w czwartek, dn. 4 bm. w sali Swietlicy sztukę w 3-ch aktach Bachwitza „Romantyczna noc". Sztuka ta grana była w Warszawie i Łodzi z ogromnem powodzeniem przeszło 200 razy. W wykonaniu sztuki przyjmują udział wybitni artyści teatrów szyfmanowskich Irena Horecka, Kazimierz Szubert, Tadeusz Żeromski i inni. Koncertowa gra tych wybitnych artystów zyskała sobie wszędzie największą sympatję i uznanie publiczności. Należy się spodziewać, że Publiczność zapełni salę, by skorzystać z okazji zobaczenia świetnej gry tych ulubieńców Publiczności.

— **Koszty utrzymania w miesiącu styczniu.** W ciągu drugiej połowy stycznia ujawniła się dalsza zniżka artykułów pierwszej potrzeby tworzącej podstawę budżetu robotniczego. Zniżka ta dotyczy zarówno artykułów spożywczych i wyraża się w tej grupie liczbą około 7 proc., jak również i towarów włókienniczych, a to w związku z ustaleniem się kursu dolara. W rezultacie zniżka kosztów utrzymania za ostatnie 2 tygodnie stycznia wyrazi się liczbą 5, 6, 7 proc., a za cały miesiąc styczeń 3—5 proc.

— **Nowy Kurjer Polski.** W Warszawie ukazał się pierwszy numer nowego dziennika pod powyższym tytułem. Pismo to wydane jest i redagowane przez grono b. współpracowników „Kurjera Polskiego", który wychodzi pod nową redakcją.

— **Broń bez pozwolenia.** W dniu 1.II. 1926 r. wywiadowcy tut. E. U. S. w czasie przeprowadzonej rewizji u p. Marcina Waszaka zam. we wsi Tyniec, odnaleźli dwie fuzje, własność: jedna p. Waszaka, druga p. Franciszka Rajbisia zamieszkałego w Kaliszu przy ul. Górnej № 1, którą to broń obaj posiadali nielegalnie. Fuzje zakwestjonowano i sporządzono protokuły w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

— **Kradzież wędlin.** P. Szkudlarkowi Walentemu, zam. przy ul. Staszyca № 21 dotąd niewykryci sprawcy, wykradli wyrobów mięsnych większą ilość. Poszkodowany ocenia swoją stratę na 105 złotych. Energiczne dochodzenie prowadzi pol. państw.

— **Kradzież pościeli.** P. Szmidowiczowi Stanisławowi, zam. przy ul. Wiejskiej 25, jacyś nieznani sprawcy, skradli pościel i bielizny, wartości 122 złotych.

— **Monarchiści w Warszawie już działają.** Wieczorem posterunkowy pełniący swą zbożną funkcję na placu Zamkowym zdziwił się niepomiernie widząc pod pomnikiem Króla Zygmunta jakiegoś jegomościa obchodzącego bez ustanku placyk wokół pomnika.

— Pan też dziś chodzi? — zapytał, sądząc, że przed sobą ma sportsmana-piechura wyczyniającego rekord chodu.

— Ja chodzę z wyższego, najwyższego nakazu! jestem na warcie.

— ? ! ?

— A cóż to za warta?—wypytuje się policjant.

— To warta królewska! po mnie przyjdą inni.

Posterunkowy biorąc pod uwagę sobotę (dzień picia u ludzi mających pragnienie) chciał zapiekować się piechurem i zażądał okazania legitymacji. Jegomość się nie wzbraniał i z miną prawdziwego muszkietera Króla Jegomości okazał mu niezwykły dowód jego przynależności politycznej. Była to legitymacja:

„Polskiej Organizacji Monarchistycznej".

Przy poufniejszej rozmowie w komisarjacie p. Kozieł wydobył z kieszeni cały cykl pism uwierzytelniających jego rolę w partji. Było to:

Rota przysięgi, Spis haseł organizacji, Rozkazy zarządu P. O. M. i wreszcie plan odcinka poddanego „dozorowi" p. Kozła t.j. placu Zamkowego i samego zamku.

W najsekretniejszej kieszeni miał p. Kozieł nabity rewolwer bez urzędowego pozwolenia.

P. Kozieł osiadł na razie w demokratycznej kozie policyjnej oponując przeciw „gwałtowi" na nim wykonanemu znanem powiedzeniem Gierasińskiego: „a wszystko przez to, że króla nie ma..."

— **Zdrowe poczynania.** Akcja gm. Krakowa na drodze zmniejszenia bezrobocia w mieście rozszerza się. Prezydjum podjęło starania o pożyczkę lądową na inwestycje oraz rozpoczęło roboty konserwacyjne. Przy robotach miejskich pracuje 1400 robotników i co tydzień magistrat będzie przyjmował do pracy 50 bezrobotnych. Przewidywana jest naprawa jezdni tramwajowych, budowa domów mieszkalnych, rozszerzenie Plant, zalesienie Krzemionek, budowa nowego mostu na Wiśle. Postanowiono wprowadzić podatek na rzecz bezrobotnych od biletów tramwajowych oraz zużycia prądu elektrycznego.

— **II-to letni podpalacz.** Przed kilku dniami we wsi Drozdów, gm. Wola-Swiniecka, powiatu Tureckiego, spłonęła zagroda wieśniaka Andrzeja Cieślaka, Początkowo sądzono, że pożar wybuchł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, dopiero po kilku dniach wieśniacy zaczęli mówić o możliwości podpalenia.

Kiedy wieść ta dotarła do uszu policji, wszczęto energiczne dochodzenie i już po dwóch dniach poszukiwań podpalacza aresztowano, jest to mieszkaniec tejże wsi 11-letni Zygmunt Bednarek.

Badany chłopiec przyznał się do inkryminowanego mu czynu, nadmieniając, że do tego czynu namówiła go matka. Na mocy tych zeznań aresztowano Ludwikę Bednarek, poczem wraz z synem Zygmuntem, przesłano ich do dyspozycji władz sądowych w Turku.

Dalsze poszukiwania prowadzi posterunek policji państwowej w Chwalborzycach.

— **Bluszcz.** „Ukazał się w druku nowy (4-ty) „numer pocztytnego tygodnika kobiecego „Bluszcz, w którym specjalną uwagę zwracają: bardzo rozumny artykuł wstępny p. t. „Wymowa cyfr", ciekawy wywiad ze znakomitą artystką St. Wysocką, oryginalna impresja literacka M. J. Wielopolskiej p. t. „Czterykolorowe godziny" i wiele innych interesujących i doskonale napisanych utworów beletrystycznych.

Dział praktyczny, jak zawsze zajmujący, bogato ilustrowany i pełen życia."

— **„Sztuki Piękne".** Numer 4-ty (2-go Rocznika), ukazał się już w handlu. Treść jego jest następująca: 1) Wojciech Weiss — napisał Stanisław Swierz. 2) Mozaika — napisał Tadeusz Seweryn. 3) Salon doroczny w Warszawie — napisał Mieczysław Treter. — 5) Kronika artystyczna.

Numer zdobi 42 reprodukcji w tekście, i 2 rotograwjury z obrazów Wojciecha Weissa.

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

— **Z Ruchu Wydawniczego.** Swieżo ukazała się broszurka: „Jak dostosować księgi handlowe do ostatnich przepisów o państwowych: podatkach:

a) przemysłowym (od obrotu)

b) dochodowym.

Z wielkiem uznaniem należy powitać tego rodzaju poradnik, w którym „Rzeczoznawcy-Buchalterzy", Spółdzielnia z ogr. odp. w Warszawie dzielą się z czytelnikiem swem bogatem doświadczeniem. Praktyczne rady i wskazówki za przystępną cenę 80 groszy winien każdy płatnik podatku poznać, dla uniknięcia wielu kosztownych błędów.

Wydania broszury dokonała firma „Rój" spółka z ogr. odp. w Warszawie.

RADIO.

Program na czwatek 4 lutego r. b.

BERLIN (505. 576. 1300) 16 Koncert artystów z teatru Metropol; 16.30 Koncert; 21 Kabaret, koncert na cytrach, na mandolinach, śpiewy; 22.30 Muzyka taneczna.

WROCŁAW (418,251) 13.45, 17 i 20.30 Koncerty.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 16.15 Koncert; 17 Recital fortepianowy — utwory Liszta; 20.40 Wieczór kameralny (Bethoven, Wieniawski, Nachez).

KRÓLEWIEC (463) 16.15 i 22 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 5—6 rano transp. do Ameryki; 15 Język angielski; 21 Program z Berlina.

LIPSK (452, 284) 16 i 20.15 Koncerty.

MONAHIUM (485.340) 16.30 Koncert; 20 Wieczór wiedeński.

MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15 Koncert; 21 Transpoz. z Kolonji; 21.25 Koncert kameralay.

MEDJOLAN (320) 16.30 i 21 Koncert.

BARCELONA (325, 460) 21 Opera; 24 Opera.

PRAGA (368) 20.02 Koncert orkiestry.

OSLO (382) 20 Koncert; 21.30 Recital fortepianowy Aervolda (Schubert, Mendelsohn, Chopin).

RZYM (425) 20.40 Akademja z powodu zgonu Król. Małgorzaty (Requiem Verdiego).

STOKHOLM (427, 1350) 20 Koncert; 22.15 Transp. z zagranicy.

TULUZA (441) 21.45 Koncert galowy; 23.45 Muzyka taneczna.

Tępić złodzieji.

Jak Polska nasza szeroka i długa,
Wije się złodziejstw bezustanna smuga.
Kto tylko wora pełnego dopadnie,
Wnet się upodli i z miejsca ukradnie.

Nikogo strachu nie przejmuje drżenie,
Każdy na kołku zawiesza sumienie.
Nakradłszy dosyć, najchętniej się godzi,
Gdy mu opinja w twarz zawoła: „Złodziej"

Nic to humoru złodzieja nie zmienia,
Gdy go przypadkiem wsadzą do więzienia.
Bogate łotry — nie uliczne łatki,
Nawet w więzieniu mają swe dostatki.

Kto z ukradzionym groszem się nie liczy,
W celi na miękkiem sypia — nie na pryczy.
A gdy go puszczą, ma ponowne gody,
Domy, majątki, wille, samochody.

Zechce, społecznym może płynąć torem,
Szacunku godnym będzie senatorem.
Jak Polska nasza długa i szeroka,
Wali się, łamie etyki epoka.

Złodziejski wicher zrywa się i wieje,
Tutaj złodzieje i wszędzie złodzieje.
Każdy w złodziejskim chętnie staje szranku,
Biedny kasjerek i dyrektor banku.

Gdzie sięgniesz ręką, święcie trafisz w drania:
Złodziej powozi, złodziejem pogania.
Dość jednak chyba już tego łajdactwa,
Szwindlu, szantażu, krętactwa, matactwa.

Niech głos wszechwładny usłyszymy Rządu,
Co na złodziejów rozkaz da do Sądu.
Dla tych, co kradną, nie działają walne
Prawa karnego kodeksy normalne.

Tylko ten kodeks domowy, co sławny
Był przed stu laty w carskiej Rosji dawnej.
Więc sąd, gdy skazał każe zedrzeć szaty,
Z winnych i sypać im co tydzień baty.

Dobra dla takich byłaby też kara,
Jaką przed laty znała Anglja stara.
Kto skradł, ten wolność na tak długo traci,
Póki skradzionej sumy nie zapłaci.

Taki szubrawiec za złotem się wierci,
Bo, jak nie płaci, tkwi w lochu do śmierci.
Trzecie zaś prawo najnowszego wątku,
To konfiskata wszelkiego majątku.

Odebrać wszystko od całego rodu,
Niech łotra żona z dziećmi giną z głodu.
Oto trzy rády, płomienne — nie rzewne,
Choć średniowieczne, ale całkiem pewne.

Bo dni obecnych, prawo w litość sławne,
Dla bandy łotrów dzieciństwo zabawne.
Jego działanie na szopkę zakrawa,
Złodziej dzisiejszy kpi z takiego prawa.

Złodzieja myśli nie oblecą czarne,
Wszak prawo polskie tak humanitarne.
A na złodzieji — na łajdactwo butne,
Prawo być winno groźne, a okrutne.

Wł. Buchner.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 3 lutego 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	740.0
2) Kierunek wiatru	SE.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zachm. umiark.
5) Wilgot. bezwzględna	5.3
6) Wilgot. względna	94%
7) Temp. powietrza	+2.9
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. całej d.)	0.4
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. całej d.)	+9.2
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. całej d.)	—0.8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+0.16

„Warunki“ Mussoliniego

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

RZYM, w styczniu

Ostatnie dwa posiedzenia Izby Posłów były widownią zdarzeń, które najbardziej nawet oboznani z „neispodziankami“ wszystkich parlamentów świata uznać muszą za niewątpliwą nowość.

Streśćmy wypadki. Katolickie stronnictwo, które łącznie z lewicą włoską tworzyło odłam t. zw. nieprzejednanej opozycji, od początku niemal egzystencji parlamentu faszystowskiego nie brało udziału w jego obradach.

Humor panów popolarów, znany ze swych dziwnych kaprysów, zmienił się jednak ostatnio. Zdecydowali opuścić „Awentyn“ t.j. swych dotychczasowych sprzymierzeńców. Ci nie protestują. Decyzja katolików wywołuje protest... faszystów, którzy oświadczają, że przybysze z Awentynu są im niepotrzebni.. Podają nawet pogróżki pod adresem nawróconych parlamentarzystów. Widowisko zaczyna być wesołe....

Tymczasem Izba Posłów zbiera się na uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci zmarłej Królowej - Matki. Na posiedzenie przychodzą popolarzy. Uroczysty ton posiedzenia pryska. Posłowie faszystowscy wszczynają bójkę i usuwają przeciwników z sali przy milczącej aprobacie przewodniczącego, a głośnej pochwale premjera.

Lecz tu nie koniec niespodzianek. P. Mussolini żąda zwołania specjalnego posiedzenia w sprawie incydentu. Naprężone oczekiwanie. Co się stanie? Co powie Mussolini?

Dyktator składa krótkie oświadczenie:

„Ktokolwiek z Awentynu chce wrócić do tej auli i być poprostu tolerowanym winien uroczyście i publicznie wypełnić trzy warunki“.

Żądania Mussoliniego streszczają się do 3-ch punktów, w myśl których „nawróceni mają:

1) Uznać fakt „rewolucji faszystowskiej“ wobec której „wszelka opozycja jest politycznie zbędna a historycznie absurdalna“.

2) Uznać bankructwo kampanji Awentyńskiej i stwierdzić nieistnienie zarzutów natury moralnej (zamordowanie Materttiego).

3) Zrzucić z siebie odpowiedzialność współdziałania z emigrantami włoskiemi, prowadzącymi zagranicą kampanję przeciwko faszyzmowi.

Kto te warunki uzna „może mieć nadzieję na tolerancję i wrócić do auli.

Streśćmy „nowości“ oświadczenia Mussoliniego:

1) Odmawia posłowi prawa do wykonywania mandatu w sposób zgodny z jego poglądami.

2) „Kasuje“ opozycję.

3) Zwiastuje szczególne „prawa rewolucji“.

Zdaniem dyktatora faszyści są stronnictwem posiadającem nietylko monopol sprawowania rządów ale i wypowiadania swych poglądów, ponieważ wszystkie inne są poprostu... niepotrzebne.

Cytelnik mógłby sądzić, że tem ostatniem zdaniem chce wyrazić mu niechęć do faszyzmu. Bynajmniej. Konstatuję tylko fakt zgodnie z terminologją i pojęciami apostołów nowego ruchu. Pojęcia te są tylko dla nas, ludzi wychowanych w chłodnym klimacie, niezwykłe i niezrozumiałe.

Wzorów dla nich szukać można częściowo u mistrzów Mussoliniego z jego rewolucyjnego okresu, jak i u naszych sąsiadów na Wschodzie Faszyzm wszedł w swój okres „rewolucyjny“ w okres nawracania wbrew woli nawracanych i to zbliża go ogromnie do ruchu komunistycznego. Daleki jest tylko od wszelkiej demokracji czy to od socjalnej czy też narodowej demokracji.

Stanowisko faszyzmu wobec opozycji dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że w ciągu ostatnich miesięcy wzmógł się on na siłach.

Jeszcze przed pół rokiem prasa faszystowska prowadziła gwałtowną kampanję aby wywabić przeciwnika z „okopów“ awentyńskich. Dziś Mussolini stawia swoje warunki! Opozycja istotnie utraciła w ostatnich miesiącach b. ważną placówkę.

Zawodowe związki robotników przestały być siłą bojową skoro państwo nadało organizacjom faszystowskim monopol reprezentowania robotników wobec przedsiębiorców i wobec władz.

Ustawa prasowa, kasa, konfiskaty i inne środki zgnębiły niemal całkowicie prasę opozycyjną oddając wreszcie wspaniałą twierdzę opozycji jej największy dziennik „Corriere della Sera“ z pewną podobno redukcją dotychczasowego miljona czytelników w ręce faszystów.

Jakież są przyczyny tej zmiany sytuacji? Wytłumaczyć je może tylko psychologja Włocha. Szczególny rozpęd rewolucyjny natrafiłby z pewnością na opór a w każdym razie wywołałby w masach natychmiastową reakcję, gdyby nie dzisiejszy stan umysłów. Morderstwo Mateottiego, które poruszyło całe Włochy i niesłychanie wzmogło w konsekwencji siły opozycji, poszło w zapomnienie. Żywiołowy Włoch oddaje się zawsze nowym wrażeniom. Takiem wrażeniem ostatniej niemal godziny jest nieudany zamach na Mussoliniego, który faszyści rozdmuchali do niebywałych rozmiarów, pozyskując sobie masy. Opozycję „rewolucyjną przechodzą one podobnie do pacjentów w stanie narkozy.

Dziwna jest ta dusza włoska! Wrzaskliwa niezwykle, zapalna, zapominająca o wrażeniach ważniejszych i zawsze żyjąca ostatniemi, kapryśna, gotowa zawsze do najbardziej nieoczekiwanych zwrotów. Kto wie, co da Włochom jutro jakie nowości przyniesie burzliwa atmosfera w jakiej żyją one od chwili zakończenia wojny niemal.

SILVIO.

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.